

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą . . . zł. 6.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

KTO BĘDZIE KANCLERZEM?

Berlin, 20 listopada. Dziś toczyły się nieoficjalne rozmowy przedstawicieli narodowych socialistów i centrum. Odbyło się spotkanie między przewodniczącym partii centrowej pralatem Kaasem i b. prezydentem Reichstagu Goeringiem, pełnomocnikiem Hitlera. Wynik pertraktacji otoczony jest tajemnicą. Pralata Kaas wyraził miał zgodę na oddanie narodowym socialistom urzędu kanclerskiego w nowym rządzie. Warunkiem zgody centrum jest rezygnacja partii narodowo-socjalistycznej z kandydatury Hitlera. Centrum żąda oddania sobie teki spraw wewn. Równocześnie Hitler konierował z min. Schleicherem. W kołach politycznych utrzymują nadal, że Schleicher popiera kandydaturę Hitlera. Hugenberg odmówił przybycia na konferencję z Goeringiem. Niemiecko narodowi odrzucają kategorię kandydaturę Hitlera na urząd kanclerza. (PAT)

CHWILOWE ZAJĘCIE RATUSZA WE FRANKFURCIE.

Frankfurt nad Menem, 20 listopada. Tłum komunistów zajął w sobotę po południu ratusz. Demonstranci obsadzili wszystkie wejścia, poczem wdarli się do urzędu opieki społecznej. Na fotelach urzędników złożono niemiłostki. Tłum, rekrutujący się głównie z mieszkańców baraków dla bezrobotnych żądał chleba i węgla. Zaskoczono władze zmasowane były do rękawic i ustępstw. Policja po pewnym czasie opróżniła gmach, unikając rozlewu krwi, ale przez dwie godziny demonstranci byli panami ratusza i uniemożliwiali urzędowanie. (PAT)

WYBUCH GAZU TRUJĄCEGO W TYLŻY.

Królewiec, 20 listopada. Opinia publiczna poruszona jest wiadomością o wybuchu w Tyłży cysterny z gazem trującym. Według oficjalnego komunikatu był to transport chloru plynego, wysłany przez tyłżycką fabrykę celulozy. Ofiara wypadku padły 23 osoby, które zostały przewiezione do szpitala. Stan ich budzi poważne obawy. Na miejsce katastrofy udała się straż pożarna oraz oddział saperów. Drużyny ratunkowe wyposażone są w maski gazowe. Wybuch gazu trującego w Tyłży przypomina w dużym stopniu sprawę wybuchu fosgenu w Hamburgu. (PAT)

ZNIENIENIE SZKOLNICTWA PRYWATNEGO WE WŁOSZACH.

Rzym, 20 listopada. Ministerstwo wychowania narodowego opracowuje rozporządzenie o zniesieniu wszystkich szkół prywatnych celem podnizkowania szkolnictwa pełnej kontroli państwa. (PAT)

GROTA BYRONA PRZESTAŁA ISTNIEĆ.

Rzym, 20 listopada. Z Porto Versera donoszą, że zawałiła się słynna grotta, w której chętnie przebywał Byron. W grocie umieszczone były tablice z wierszami Byrona. Morze przeżarło kolumny, podtrzymujące sklepienie grotty, która zawałiła się w ciągu nocy z wielkim hukiem. Jedną z atrakcji dla turystów, zwłaszcza angielskich, przestała na tem wybrzeżu istnieć, ku wielkiemu żalowi mieszkańców. (PAT)

Przed obradami Rady Ligi Nar.

SPRAWA MANDŻURSKA.

Genewa, 20 listopada. W związku z rozpoczynającymi się jutro obradami Rady Ligi nad sprawą mandżurską ujawnia się bardzo silna akcja propagandowa obu zainteresowanych delegacji. Przygotowują one liczne dokumenty, mapy, broszury i książki. Delegaci ich przyjeżdżają dziś przed południem przedstawiciele prasy międzynarodowej, wobec których wyrazili nadzieję, że Liga Narodów pokaże wreszcie, że istnieje prawo i sprawiedliwość, że ma odwagę powziąć decyzje i czuwać nad jej wykonaniem. (PAT)

Genewa, 20 listopada. Dzisiaj po południu ogłoszone zostały uwagi rządu japońskiego do raportu komisji Lyttona. Rząd japoński polemizuje z opiniami i propozycjami komisji. (PAT)

MIN. BECK W GENEWIE.

Genewa, 20 listopada. Dziś wieczorem przybył do Genewy minister spraw zagr. Józef Beck. (PAT)

TRZY DECYZJE, KTÓRE O NICZEM NIE DECYDUJĄ.

Gdańsk, 20 listopada. Wysoki Komisarz Ligi Narodów Rosting wydał zapowiedziane przez siebie trzy decyzje w sprawach celnych i kontyngentowych. Decyzje te stanowią w pierwszej instancji o skargach polskich z 15 września 1931 i 29 lutego 1932 r. i o skargach gdańskich z dnia 13 i 18 kwietnia 1932 r. i oparte są niemal w całości na avis rzeczoznawców, wydanych w tych sprawach. Decyzje nie są prawomocne i niewatpliwie jest, że rząd polski złoży przeciw nim apel do Rady Ligi Narodów. Jak postąpi senat gdański, na razie niewiadomo. Pod względem faktycznym obecne decyzje wysokiego komisarza sytuacji nie zmieniają. Ze strony polskiej proponowano wysokiemu komisarzowi przesunięcie wydania decyzji o kilka dni ewentualne wydanie ich dopiero w Genewie, co nie zostało uwzględnione wskutek oporu senatu W. M. Gdańska. (PAT)

Zamach na pociąg Herriota.

Paryż, 20 listopada. Według informacji, otrzymanych dziś popołudniu w ministerstwie spraw zagranicznych, zamach na pociąg premiera Herriota odbył się w następujących okolicznościach. Około godz. 5 rano strażnik linii Ingrandes—Nantes został obudzony ogłoszeniem eksplozji. Po pierwszej eksplozji w kilka minut nastąpił drugi wybuch. Strażnik natychmiast udał się na tor kolejowy i stwierdził że szyny, po których miał przejechać pociąg pospieszny do Nantes, wiozący premiera Herriota i inne oficjalne osobistości, zostały na przestrzeni kilkuset metrów wysadzone przy pomocy materiału wybuchowego. Strażnik poinformował natychmiast naczelnika stacji, które ze swej strony polecił zatrzymać pociąg. Tylko dzięki zimnej krwi strażnika premier Herriot uniknął katastrofy.

Przedstawiciel jednej z agencji telegraficznych otrzymał oświadczenie

premiera Herriota, niezróżniczone natychmiast po odkryciu zamachu. Zdaniem premiera, sprawcami są separatyści bretońscy, którzy swą znikomością usiłują zamaskować burzliwymi zamachami i demonstracjami. Niedawno w jednym z dzienników irlandzkich opublikowano list, zapowiadający szereg zamachów, jakich mają dokonać separatyści bretońscy.

Dochodzenia stwierdziły, że sprawcy uszkodzenia toru przybyli na miejsce autami i w ten sam sposób odjechali. W pewnej odległości od miejsca eksplozji znaleziono na torze cztery latarnie. Agencja Havasa donosi, że zamach nie miał na celu prawdo podobnie osoby prezesa rady ministrów, ponieważ inne pociągi miały przejść po torze przed pociągiem, którym jechał Herriot. Prawdopodobnie chodziło więc o powstrzymanie podróżu Herriota do Nantes. (PAT)

Krwawe rozruchy komunistyczne w Niemczech.

Berlin, 20 listopada. Wczoraj wieczorem doszło w Kolonii do krwawych walk ulicznych między komunistami i narodowymi socialistami. Policja interwenjowała, używając broni

palnej. Kilka osób jest rannych. Również w Berlinie komuniści z nadzieją nocy w kilku dzielnicach próbowali urządzić demonstracje, przyczem dochodziło do starć z policją. (PAT)

W kościele św. Krzyża w Warszawie runęła posadzka.

Warszawa, 20 listopada. Dziś rano, w czasie nabożeństwa w kościele św. Krzyża w Warszawie wydarzyła się

katastrofa, która tylko cudem nie spowodowała śmierci kilku osób. W jednej z bocznych kaplic, w związku

z montowaniem instalacji centralnego ogrzewania, przeprowadzanym w podziemiach kościoła, zawałiła się kilka metrów posadzki. Do głębokiej wyłwy wpadło 6 osób, odnosząc — na szczęście — tylko niezbyt poważne obrażenia. Jedną kobietę ma złamaną rękę. Natychmiast wezwano straż pożarną i pogotowie ratunkowe, które przewiozło rannych do szpitala. Policja zaniknęła kościół, nie dopuszczając do powstania paniki. Nabożeństwo przy głównym ołtarzu nie zostało przerwane. (PAT)

Warszawa, 20 listopada. Dowiadujemy się, że wypadek ten wydarzył się około godz. 11 przed południem. Po ślubie, celebrowanym przed wielkim ołtarzem zawałiła się posadzka w prezbiterium. 12 osób spadło do podziemi kościoła, odnosząc cięższe lub lżejsze rany. Przyczyną katastrofy było osłabienie sklepienia w związku z przeprowadzaniem w kościele instalacji ogrzewania centralnego. Podpora, założone po wyjęciu części sklepienia w piwnicy były niewystarczająco mocne i zawałiły się pod ciężarem zgromadzonych w prezbiterium osób. (PAT)

ŚMIERĆ MATKI MARSZAŁKA SENATU.

Warszawa, 20 listopada. W dniu dzisiejszym zmarła Sp. Ludwika Raczkiewiczowa, matka marszałka Senatu. Pogrzeb odbędzie się 22 bm. o godz. 10 rano z kościoła św. Aleksandra. (PAT)

BURZLIWY WIEC STRONNICTWA LUDOWEGO.

Warszawa, (Tel. w.) Dnia 20 bm. Stronnictwo Ludowe odbyło wiec pod gołębim niebem w Wilanowie, na którym ks. Panas w przemówieniu tak dalece wzburzył zebranych, że rozległy się okrzyki przeciwko przywódcy zebrania. Wzburzony tłum zajął trybunę, zmuszając przewodniczącego pas. Noska do ustąpienia. Lekko poturbowany został przedstawiciel starostwa oraz komendant policji. Jeden z posterunkowych, zasłaniając ks. Panasa przed wzburzonym tłumem został lekko ranny w rękę. Przedstawiciel starostwa ogłosił zgromadzenie za rozwiązane, poczem policja zatrzymała kilkuset napastników i oddzielono je równom wiecu i postom ochrony przed wzburzonym tłumem.

ATAK WŁOŚCIAN NA ZANBARME RJE NA SŁOWACZYŹNIE.

Bratislava, 20 listopada. Podczas aresztowania sprawców zamieszek w miejscowości Polonka na Słowaczych, wynikłych na tle ścigania podatków i licytacji, oddział żandarmerii został zaatakowany przez dochodzący do 1000 osób tłum włościan, uzbrojonych w narzędzia rolnicze. Wobec groźnej sytuacji żandarmeria oddała do tłumu salwę, zabijając na miejscu 2 napastników, a kilku rannych. (PAT)

KATASTROFA BUDOWLANA W PALERMO.

Palermo, 20 listopada. Z niewiadomych przyczyn zawałiła się część domu mieszkalnego, zasypując pod gruzami 12 osób, z których 7 poniosło śmierć na miejscu, pozostałe zaś są ranne. Zawałenie się domu spowodowało przewalenie ulicznych przewodów elektrycznych. (PAT)

Wiadomości bieżące

21

Poniedziałek

Ofiar. N. M. P.

Jutro: Cecylji

listopada
1932

Wschód słońca: 7:07

Zachód słońca: 15:37

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 21 b. m., godz. 7:30 wiecz.: „Cavaleria Rusticana” oraz koncert arji operowych i pieśni (Alfred Piccavera).

Wtorek 22 XI godz. 7:30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre”. (Abonament 3.)

Środa 23 XI godz. 7:30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre”. Przedstawienie sprzedane.

Czwartek 24 XI godz. 7:30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre”. (Abonament 3.)

Piątek 25 XI godz. 7:30 Opera.

Sobota 26 XI godz. 7:30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre”. (Abonament 3.)

TEATR ROZMAIŁOŚCI.

Poniedziałek 21 XI godz. 7:30 „Olimpia”. Przedstawienie sprzedane.

Wtorek 22 XI godz. 7:30 „Pocałunek przed lustrem”. (Abonament 3.)

Środa 23 XI godz. 7:30 „Pocałunek przed lustrem”. (Abonament 3.)

Czwartek 24 XI godz. 7:30 „Pocałunek przed lustrem”. (Abonament 3.)

Piątek 25 XI godz. 8:15 Leo Fuksa, recytacje, monologi, piosenki.

Sobota 26 XI godz. 7:30 „Pocałunek przed lustrem”. (Abonament 3.)

Sala Colosseum. Film: „Samotni”. Rewija: „Tęcza nad Lwowem”.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Melodia serca”.

APOLLO: „Niepotrzebna”.

ATLANTIC: „Pieśń nocy”.

CASINO: „Pieśń nocy”.

CHIMERA: „Kapitan Wariat”.

GRAŻYNA: „Ulani, Ulani”.

KOPERNIK: Harold Lloyd „Kino-

manjak”.

MARYSIENKA: Harold Lloyd „Kinomanjak”.

OAZA: „Ulca potępionych dusz”.

PALACE: „Musisz być moja”.

PAN: „Przeżycia jednej nocy”.

PASAŻ: „W szponach tygrysa” oraz „Uśmichł losu”.

PROMIEN: „Czterech z Legii”.

RAJ: „Księżna Łowicka”.

STYLOWY: „Rok 1905. wygnaniec”.

SWIT: „Tragedia na Montblanc”.

UCIECHA: „Najeźdźcy”.

— Konkurs na dwa stypendja dla absolwentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie. Stosownie do woli Fundatora, który zastrzegł sobie bezmienność, Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie rozpisuje konkurs na dwa stypendja roczne z „Fundacji naukowej dla absolwentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie”. Stypendja te, każde w wysokości 300 (trzysta) złotych udzieleno będą na rok szkolny 1932/33 na cele pokrycia kosztów czesnego na IV. roku Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie. Stypendja te będą nadane w ten sposób, że jedno otrzyma absolwent tejże Szkoły wyznania katolickiego, a drugie absolwent wyznania mojżeszowego. Stypendjum mogą otrzymać tylko osoby, posiadające obywatelstwo polskie i prawo swojszczyzny w jednej z gmin położonych w okręgu Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie. Kandydaci, odpowiadający powyższym warunkom, zechcą odpowiednio udokumentowane podanie o nadanie stypendjum z wspomnianej Fundacji wnieść do Zarządu Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17, osobiście na ręce wicedyrektora Izby dra Wachtila (II. p.) w terminie do dnia 5. grudnia b. r. włącznie.

— Rewija Sempolińskiego w Colosseum.

Dzisiaj w dalszym ciągu wesoła rewija p. t.: „Tęcza nad Lwowem” pod kier. art. Ludwika Sempolińskiego w znakomitem wykonaniu Janiny Sokółowskiej, Janiny Kozłowskiej, Ludwika Sempolińskiego, Stefana Laskowskiego, oraz zespołu rewersów. Szereg takich obrazów, jak „Szubak i pensjonarka” (kapitałna Kozłowska), „Noc szalu”, po tyroisku (święta groteska Sokółowskiej i Sempolińskiego), „Tango andrusowskie” wzbudza na sali huragany śmiechu i frenetyczne oklaski. Na ekranie erotyczny dramat p. t.: „Samotni”. Początek sensowny godz. 3, ostatniego 9 wiecz. Ceny miejsc od 80 gr. do 2 zł. łącznie z garderobą. Sala ogrzana.

— Dzisiaj ostatni występ Piccavera.

W dniu dzisiejszym po olbrzymim sukcesie artystycznym, jakim był sobotni spektakl, występ po raz ostatni jeden z najznakomitszych śpiewaków doby

Uroczystości ku czci Alberta Wielkiego we Lwowie.

Wczoraj zakończyły się uroczyste dni święta dominikańskiego, poświęcone czci kanonizowanego Ojca Kościoła i znanego w dziejach Dominikanina — Alberta Wielkiego.

O godzinie 10-tej przed kościołem OO. Dominikanów kompania honorowa 40 pp. ze sztandarem i orkiestrą oddaniem honorów i odegraniem hymnu papieskiego powitała ks. arcybiskupa Twardowskiego, przybywającego do kościoła. U wrót kościoła witał Arcypasterz zastęp duchowieństwa świeckiego z kapitułą na czele, oraz cały kler zakonny OO. Dominikanów z Prowincjałem Zakonu Dominikańskiego w Polsce ks. Kaliksem Świątkiem na czele. Solemną sumę celebrował ks. arcyb. Twardowski w otoczeniu kleru licznego, kazanie zaś okolicznościowe wygłosił znany kaznodzieja kapelan WP. ks. mjr. dr. Bombas. W czasie sumy wykonał pieśń religijną chór cecyliński przy akompaniamencie orkiestry wojskowej 19 pp. W nawie kościelnej stanęły poczty sztandarowe 40 pp., Związku Strzeleckiego, oraz szeregu organizacji i stowarzyszeń, dalej delegacje Korpusu oficerskiego garnizonu lwowskiego, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz cały zastęp organizacji humanitarnych i dobroczynnych.

O godz. 15.30 odbyły się uroczyste nieszpory wraz z procesją po krągankach klasztornych, odprawiono również przez ks. arcybiskupa Twardowskiego. W czasie nieszporów wygłosił kazanie superior OO. Jezuitów ks. Kałuża.

Podczas nabożeństw straż honorowa

pełniły oddziały 40 pp. 14 p. uł. jazł. i 5 p. a. l.

Wieczorem kościół Dominikanów został iluminowany; na frontonie widniał portret św. Alberta.

O godz. 18-iej w auli Uniwersytetu odbyła się uroczysta akademja. Jawili się na niej liczni przedstawiciele wszy stkich warstw społeczeństwa, pozatem w komplecie duchowieństwo świeckie i klasztorne. Podium ozdobiono portretem Alberta Wielkiego i zielenią. W pierwszych rzędach zasiędlili reprezentanci władz: przedstawiciel p. Wojewody, ks. arcyb. Teodorowicz, ks. biskup Lisowski, gen. Popowicz, wiceprezydent Lwowa: Irzyk, Kubala i Strońcowa, szkolnictwa, nauki oraz licznych magistratur państwowych i instytucji społecznych.

Akademje zagał rektor UJK, ks. dr. Gerstman, potem zaś Dominikanin ks. dr. Ogarek przedstawił zwięzły i działalność Alberta Wielkiego. Punktem centralnym akademji był referat ks. arcybisk. Teodorowicza o Albertcie Wielkim. Dostojny prelegent wnikliwie i szczegółowo omówił sylwetkę tego niezwykłego przyrodnika, filozofa i teologa, który swa postawa wobec rzeczywistości i zagadnień poznawczych stanął pomiędzy Arystotelesem a Tomaszem z Akwinu. Program akademji uzupełniły produkcje chórowe: „Ema” pod batutą dra Schmidta i Cecyliińskiego pod kierownictwem prof. Hausmana, które z towarzyszeniem orkiestry 19 pp. wykonały utwory religijne Rachla, Hubera i Uruskiego. Przechodząc akademji albertyńskiej transmitowany był przez radio.

Pomnik poległych w Rzeszy Polskiej

W Rzeszy Polskiej pod Lwowem odbyła się wczoraj przed południem podniosła uroczystość, będąca żywym wyrazem polskości tej wsi i poczucia jej przynależności do Rzeczypospolitej. Ku uczczeniu rocznicy odzyskania niepodległości odsłonięto pomnik poległych w walkach o wolność i całość Polski od r. 1914 do 1920, w których zginęło około stu włościan z Rzeszy Polskiej.

Na uroczystość przybyli: wicewoj. Dychdalewicz, przedstawiciel wojskowi, star. powiatu Eckhardt i inni reprezentanci władz, oraz delegacje stowarzyszeń włościańskich i rzesze ludności okolicznej. W miejscowym ko-

ściele odprawił nabożeństwo ks. prob. Wierzbicki, poczem udano się przed pomnik, który wznosi się przy drodze naprzeciw szkoły. Wzniesiony on został staraniem Komitetu miejscowego i przedstawia kamienny sarkofag, otoczony postaciami rycerzy. Wyryto na nim nazwiska poległych.

Do zebranych przemówił mianem Komitetu włościanin Stanisław Peszko, następnie ks. dziekan Truszkowski, — Proboszcz miejscowy poświęcił pomnik.

Na zakończenie odbyła się defilada Strzelców, Obrońców Lwowa i wiejskiej młodzieży.

Tajemnice wyzysku cegielnianego.

We wrześniu br. Emilja Stychowa z Kolonii Krzywczyckiej kupiła u niejakiego Hermana Nachta, który przedstawił się jej jako właściciel cegielni za Zieloną rogatką, 45 tysięcy cegieł. Zapłaciła mu odrazu gotówką za zamówiony towar całą żadaną sumę zł.

2160. Tymczasem Nacht cegieł jej nie dostarczył. Na usilne żądanie przywiózł jej wreszcie 20 tysięcy sztuk, o reszcie zaś ani myślał. Zniecierpliwiona Stychowa udała się do cegielni (która naprawdę jest własnością ojca Nachta). Tu robotnicy powiedzieli jej,

obecnej Alfred Piccavera, I. tenor Państwowej Opery Wiedeńskiej. Piccavera usłyszyny dzś w „Rycerskości wieśniaczej” obok Platówny, Hingle-rodówny, Popowiczówny i Płońskiego. Dyryguje Adam Dołżycki. Na drugą część spektaklu złoży się koncert arji operowych i pieśni. Przy fortepianie p. Eugeniusz Kopp. Karty uczestnictwa ważne.

— IV. koncert symfoniczny. Jednorożki pianista Paul Wittgenstein, człowiek, który zadziwia całą Europę i krytyków wszystkich, wystąpi w dniu 7 grudnia wraz z Mateuszem Glińskim w IV. koncercie symfonicznym, organizowanym przez Towarzystwo Miłośników Muzyki i Opery.

— W poniedziałek o godz. 18.15 odbędzie się w Z. P. O. K. w lokalu przy pl. Bernardyńskim l. 2 odczyt p. Anny L. Czerny pt. „Wrażenia z Francji”. Goście mile widziani.

że Herman Nacht często tak „naciąga” klientów, sprzedając ten sam towar kilku równocześnie ludziom. Cegły które otrzymała Stychowa, dał on już robotnikom jako zapłatę, potem im odebrał i zawiózł na Kolonję Krzywczycką. Oburzona Stychowa zwróciła się do samego Nachta, ten jednak oświadczył jej, że nie da ani cegieł, ani pieniędzy. Oszukańczyn przedsiębiorca cegielnianym zajęła się policja śledcza.

Śmierć samoócza chorej staruszek.

Wczoraj wieczorem w Zakładzie dla nieuleczalnie chorych przy ul. Zborowskiej zaszedł wypadek tragicznej śmierci. Powiesiła się tam w ustępie 90-letnia Weronika Nowostadło. Była ona nieuleczalnie i ciężko chora na serce. Nie chciała dłużej znosić męk choroby bez nadziei poprawy. Położyła im koniec śmiercią samobójczą.

Groźna szaka w amwawrzy uęta przez policję.

W związku z opisaniem u nas aresztowaniem kasiarza Małbuma i Franka oraz przedwczorajszą obławą w ka wiarui „Muzeum” (obecnie „Weneckiej”) policja śledcza wadła na trop sprawców wielkiego włamania do kasy Izraela Kretza przy ul. Słonecznej 17. o czem przed kilku dniami donieśliśmy. Wczoraj sprawcy ci zostali aresztowani. Jest ich czterech: Salomon Schwarz, Jojne Gabel, Nafitali Zwerling i Mozes Dau, zwany „malym Hermanem”. Włamanie do kasy Kretza „udał” (tj. polecił) im niejaki Szymon Berger, za co został wyznaczony kwota 20 dol. Podczas rewizji u czwórki włamywaczy znaleziono część zabranej z kasy gotówki. Na banknotach był jeszcze nawet napis z rozorutej kasy. Część gotówki przegłał już włamywacze w grę „naszewasze”, za część zaś Schwarz nakupił na Krakowskim wiele przedmiotów, myśląc o założeniu sklepu. Przypuszczal on, że policja zanotowała już o włamaniu, wybrał się więc z gotówką na zakupy. Tajniki podziału zrabowanej kwoty wydał skrupulatnie prowadzonemu notatnik Zwerlinga. Cała czwórka włamywaczy spoczęła za kratami.

„Żywy trup” oszukał fundację pogrzebową.

Do zarządu Funduszu pogrzebowego przy Towarzystwie św. Rafała, zgłosił się jego członek kolejarz Ignacy Leroch i oznajmił, że jego żona umarła. Sekretarz Funduszu Kazimierz Bromisławski polecił mu wypłacić kwotę 800 zł. na koszt pogrzebu, ponadto wydrukowano i rozlepiono klepsydry zmarłej Lerochowej. Tymczasem okazało się, że ta kobieta żyje i cieszy się doskonałym zdrowiem. Jej udana śmierć była tylko trickiem oszukańczym w celu wyłudzenia od Funduszu większej kwoty pieniężnej. Leroch po podjęciu owych 800 zł. porzucił swe zajęcie na kolei i uciekł ze Lwowa w niewiadomym kierunku.

Opuszczone dzieci w budce zwrotniczej.

W budce zwrotniczej na dworcu kolejowym Lwów—Łyczaków mieszkała z dziećmi Rozalja Konarska. Wczoraj służba stacyjna zauważyła, że dzieci płaczą głośno, zamknięte same w budce. Stwierdzono zaraz, że Konarska porzuciła je i uciekła w niewiadomym kierunku. Opuszczone dzieci przekazano opiece Urzędu IV. dziel.

POPIERAJMY CFLE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PLONY LIGI.

Jej owoce: egoizm klubowy, zawodowstwo, rozbitcie jedności, spadek poziomu, kupno graczy, gladiatorów, zerwanie z zagranicą, kupno zwycięstwa.

Rok 1927 jest rokiem przełomowym w rozwoju i historii piłkarstwa polskiego — przełomowym nie w znaczeniu dodatnim, a tylko ujemnym.

Po zaprowadzeniu Ligi w tym roku, poważna opinia sportowa i społeczna instynktownie zaczęła się coraz mniej problemami piłkarstwa polskiego zajmować. Przywódcy naszego piłkarstwa, mając tylko względy finansowe na oku, okazali się ludźmi do zadań nie dorosłymi, zasklepionymi w egoizmie klubowym i piłkę nożną sprowadzili na tory wyłącznie o cechach widowiskowych, pchając ją po równi pochyłej w obiecań zawodowstwa. Piłka nożna przestała być czynnością pożytecznym w wychowaniu fizycznym narodu, co odbiło się w znanym i słusznym zakazie Ministerstwa W. R. i O. P. należenia młodzieży szkolnej do klubów. To jeden dojrzwały owoc Ligi.

Polska piłka nożna z chwilą powstania Ligi weszła w stan choroby. Jak można bowiem wyobrazić sobie nowożytny organizm społeczny, którego jedna warstwa — n. p. ziemiaństwo — wyodrębniłaby się od innych, zaskorupiła we własnych egoistycznych celach, odmówiła wszelkiej z innymi spójni i świadczeń na ich rzecz. Wszak to byłby organizm chory, skazany na wycieńczenie i obumarcie skutkiem obalenia wewnętrznej równowagi. Liga jest właśnie takim ropiącym produktem stanu chorobowego naszego piłkarstwa. Powstając, wyrwała kilkunastu członków z kręgosłupa polskiej piłki nożnej — resztę rzucając w rozsypek. Rozbitcie jedności piłkarstwa polskiego, rozbitcie organizacji, to drugi owoc.

Polski Związek Piłki Nożnej rozstał w ubiegłym roku do polskiej prasy, do jej reprezentantów sportowych i do teoretyków i praktyków sportu kwestionariusz pod wieloma mowiacymi nagłówkami: „ankieta w sprawie spadku poziomu gry w piłkę nożną”. Ankieta ta nie była dla mnie niespodzianką. W momencie powstania Ligi w r. 1927 pisałem w „Sportie”, w „Słowie Polskim”, w „Kurierze Poznańskim”, iż „liga przyniesie nam spadek poziomu gry w piłkę nożną”. Zdało mi się, iż dzisiejsza „Cracovia” czy też „Pogoń” nie może się równać z przedligową drużyną tych klubów. System gry w zamkniętym kole spowodował skostnienie poziomu a nie jego podniesienie się. To trzeci owoc Ligi.

W chwili powstania Ligi — Kluby należące do niej — zaczęły poławiać na dobrych graczy przecieków. Per fas et nefas, używając zwykle osób wpływowych — ma, — nawet protekcji potężnych instytucji czy to prywatnych czy też państwowych — a wreszcie wprost otwarcie zaczęto graczy kupować. — Wszak publiczna tajemnica, który gracz bierze, ile bierze, w jakiej formie to się odbywa, kto jest macherem klubowym itp. — I to jest amatorska Liga — to jest amatorski sport piłkarski Polski! Tak rozpoczęła się demoralizacja graczy i Klubów, szacherek klubowe, fcytacja — jednym słowem ordynarny targ płatnych atletów i gladiatorów. Liga straciła prawa godności członka ogólnej społeczności, straciła cechy obywatelskie, zaczęła produkować swych płatnych gladiatorów za pieniądze. — Ot — zwykłe rzymskie circenses. To znowu jeden ale już z bardziej soczystych owoców Ligi.

Poza zerwaniem kontaktu wewnętrznego nastąpiło zerwanie kontaktu z drużynami zagranicznymi, Brakło czasu. A było nawet już tak, że sama Liga w odpowiednim czasie stosowaym

dla zdrowia gracza i widza, rozgrywki ledwie ukończyła. Nietylko fizycznie, lecz i nerwowo gracz wyczerpuje się — nietylko ci u czoła tabeli lecz i ci wlokący się u jej ogona. Tak więc zerwanie kontaktu z zagranicą, zerwanie kontaktu wewnętrznego — to znowu jeden z owoców Ligi!

A jak nazwiemy to, co się teraz dzieje, o czym głośno wśród opinii publicznej, na łamach prasy? Do czego doszliśmy, jeśli dziś zwycięstwo można kupić — ba, nawet ilość bramek? Co sądzić o pogłoskach na temat zawodów Czarni - Ruch, Legia - Polonia, Garbarnia - Ł. K. S.! To już nie demoralizacja, to — jeśli prawda — ordynarne szachrajstwo, to oszustwo, za które dzie się za kratki i za które winnych powinno się pociągnąć do surowej odpowiedzialności. Ostatnie po-

ciągnięcia Klubów czy też macherów klubowych stawiają Ligę poza nawias tego, co Anglik nazywa: „Fair play”. — Rok 1932 brzemienny jest w wypadki o takim pokroju i charakterze, iż z urzędu powinna władza wkroczyć i taką sportową instytucję zamknąć. Te ostatnie wypadki — to ostatni owoc Ligi — najszlachetniejszy, a korona jego, to odebranie punktów Czarnym.

Pisząc ten artykuł, nie wiem, co uchwalilo nadzwyczajne walne zgromadzenie Lig, wczoraj odbyte w Warszawie. — Gdyby jednak nie zapadły tam uchwały, zdążające do sanacji tego bagna piłkarskiego, byłby to jeszcze jeden powód więcej — by chwast obscurny, ropiący na zdrowym organizmie sportu polskiego, wyrwać z korzeniem.

Prof. R. Wacek.

„Cracovia” Mistrzem Ligi.

**Cracovia—Legia 2:0. — Polonia—22 pp. 2:2.
— Czarni—Warszawianka 1:0. — Podgórze
wchodzi do Ligi.**

Sprawiedliwości stało się zadość. Cracovia — bijąc wczoraj w Krakowie Legię 2:0 — udowodniła, iż w decydującym momencie potrafi zdobyć się na tyle energii i siły, by nawet na groźnym przeciwniku wyważyć zwycięstwo. Mamy więc mistrza, który po całorocznej, znużonej walce zdobył ten zaszczytny tytuł.

Pogoń w dalszym ciągu niepewna, czy teraz bodaj następna niedziela będzie dla niej łaskawa i czy tytuł wicemistrza nie wymknie się z jej ręki. Wystarczy, jeśli ŁKS, pobije Legię a wówczas Lwów znajdzie się na trzecim miejscu; mając równą ilość punktów, ma ŁKS, lepszy stosunek bramek i on będzie wicemistrzem.

Taka sama historia jest i u dołu. Czarni zwyciężyli Warszawiankę — są przed Polonią, lecz ta ma jeszcze jedne zawody do rozegrania i wystarczy jej wynik remisowy z Wisłą a spadek z Ligi dla Lwówian nieunikniony. Dla orientacji podajemy poniżej tabelkę, która najlepiej objaśni sytuację. Miejsce zaś tych, którzy wypadną z Ligi, zajmie Podgórze, które pokonało wczoraj Legię poznańską 4:2. A więc Kraków będzie miał w Lidze 4 drużyny i tylko Kraków na Lidze zrobił dobry interes, a nie macherzy lwowscy, którzy tę Ligę stworzyli. Niech dobrze policzą. R. W.

TABELA MISTRZOSTW LIGI.

- 1) Cracovia gier 22, pkt. 29, st. br. 55:30.
- 2) Pogoń gier 22, pkt. 28, st. bramek 32:34.
- 3) Warta gier 22, pkt. 27, st. bramek 55:37.
- 4) ŁKS, gier 21, pkt. 26, st. br. 49:28.
- 5) Legia gier 21, pkt. 21, st. bramek 33:24.
- 6) Ruch gier 22, pkt. 20, st. bramek 33:35.
- 7) Wisła gier 21, pkt. 20, st. bramek 35:42.
- 8) Warszawianka gier 22, pkt. 20, st. bramek 27:47.
- 9) Garbarnia gier 21, pkt. 18, st. br. 38:41.
- 10) 22 p. o. gier 21, pkt. 17, st. bramek 34:46.

11) Czarni gier 22, pkt. 16, st. br. 24:39.

12) Polonia kier 21, pkt. 16, st. bramek 27:49.

CZARNI—WARSZAWIANKA 1:0 (0:0)

Ostatnie spotkanie ligowe rozegrane we Lwowie przy kilkustopniowym mrozie. Mimo dotkliwego zima zebrało się na widowni około 500 osób. Drużyny wystąpiły w składach normalnych.

Czarni w pierwszej połowie grając ze słońcem i z wiatrem mają zupełną przewagę nad Warszawianką, której atak był zupełnie beznadziejny. Kilka niegroźnych przebojów zlikwidowała pewnie obrona Czarnych. Wynik bezbramkowy utrzymał się głównie dzięki wspaniałej grze Domańskiego oraz dzięki obronie i pomocy gości.

Po przerwie gra staje się bardziej wyrównana. Jednak napad gości nie potrafił się zdobyć na żadną celową akcję, ograniczając się do przebojów Korngolda, oraz niccelnych choć silnych strzałów flegmatycznego Ketrza. Jedyną, dość wątpliwą bramkę zdobył Czarni z łoku podbramkowego. Z chwilą zdobycia bramki osiągają gospodarze przewagę, lecz mimo wysiłków całego napadu nie mogą zmienić rezultatu. Sędziował poprawnie p. Rutkowski z Krakowa.

Dziwić się należy niekulturalnym okrzykiem i epitetem, jakimi obdarzali sędziego nawet poważni widzowie.

CRACOVIA—LEGIA 2:0 (1:0).

Kraków, 20 listopada. Legia wystąpiła bez Nawrota, Cracovia była drużyną lepszą, osiągając zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Cracovii zdobyli: Zieliński i Kubiński. Sędziował p. Waszkiwicz. Widzów około 5000

POLONIA—22. p. p. 2:2 (1:0).

Warszawa, 20 listopada. Mecz bardzo interesujący, przyczem Polonia jeszcze na trzy minuty przed końcem spotkania prowadziła 2:1. O nierozstrzygnięciu wyniku zdecydowała samobójcza bramka bramkarza Polonii Laskowskiego. Bramki dla Polonii

zdobyli: Pazurek i Jelski z karnego, dla wojskowych Rusinek i samobójcza. Sędziował dr. Lustgarten, któremu przed rozpoczęciem zawodów z okazji jubileuszu obie drużyny wręczyły bukiety kwiecia. Widzów ok. 3000.

PODGÓRZE WCHODZI DO LIGI.

Częstochowa, 20 listopada. Podgórze—Legia 4:2 (2:1). Gra bardzo żywa z lekką przewagą Podgórze. Legia reprezentowała się znacznie lepiej pod względem kondycji fizycznej. Sędziował p. Rettig. Widzów ok. 3000.

—o—

Stanisławów, 20 listopada. (Telefon własny). Stanisławovia—Korona (Sambor) 3:1.

Złoczów, 20 listopada. Janina—Jutrzenka (Lwów) 1:0.

Lwów, 20 listopada. Biały Orzeł—Hasmonea 3:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Hasmonei Wolfstahl z karnego, dla Białego Orła Schlarb dwie i Billiński. Sędziował p. Naróg.

WALNE ZGROMADZENIE LIGI W WARSZAWIE.

Warszawa, 20 listopada. W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie Ligi, na którym miało załatwić cały szereg spraw związanych ze zmianą obecnego systemu rozgrywek jak i przepisów. Obradom przewodniczył mjr. Żołędziowski. Na zgromadzeniu reprezentowane były wszystkie kluby ligowe. Na wstępie walnego zgromadzenia odczytano pismo PZPN, napisane w tonie dość ostrym, w którym PZPN, zawiadamia walne zgromadzenie, że zmianę obecnego systemu rozgrywek może przeprowadzić jedynie PZPN, a nie Liga. Ta ostatnia może jedynie uchwalić na walne zgromadzenie PZPN odpowiednie dyrektywy co do zmiany systemu rozgrywek.

Dyskusja nad przeprowadzeniem zmiany systemu rozgrywek trwała około 5 godzin. Wszystkie projekty wysuwane przed walnym zgromadzeniem po b. długiej dyskusji odrzucono. Na wniosek inż. Rosenstocka w rezultacie uchwalono, że obecny Zarząd Ligi na 4 tygodnie przed najbliższym walnym zgromadzeniem opracuje projekt reformy mistrzostw, wysuwając ze swej strony dwa projekty: 1) zmniejszenie Ligi do ilości 10 klubów, 2) powiększenie Ligi do 14 klubów z podziałem na dwie grupy. Wniosek inż. Rosenstocka uchwalono jednogłośnie.

Dyskusja nad statutem trwała do późnej nocy — uchwały podamy jutro.

SZWAJCARZY UNIFIKUJĄ METODY JAZDY NA NARTACH.

W Davos odbył się kongres szwajcarskich nauczycieli i trenerów jazdy na nartach. Na kongresie opracowano i ujednolicono metodę nauki i stylu jazdy na nartach. Odtąd nauczanie narciarstwa odbywać się będzie według jednolitego systemu.

WSPANIAŁE WYNIKI ROSYJSKICH SZYBOWCÓW.

Na konkursach szybowcowych w Koktebel na Krymie startowało 20 szybowców „szlachetnych” i 40 zwykłych. Wyniki zawodów są sensacyjne. Padło 7 rekordów światowych, które padły łupem przeważnie dwóch pilotów: Gołowina i Stepanczanka. Ogółem na zawodach przelatano 762 godziny.

**Myjcie owoce
i jarzyny,
spożywane
na surowo!**

Czasopismo francuskie o szkolnictwie w Polsce.

Francuski miesięcznik poświęcony zagadnieniom wychowawczym „L'Education” wydał numer specjalny traktujący o wychowaniu i szkolnictwie w Polsce. Na wstępie zeszytu znajduje się artykuł naczelnego redaktora czasopisma p. Georges Bertier, który na podstawie spostrzeżeń osobistych (odbył on w tym roku podróż do Polski) wyraża się z najwyższym uznaniem o pracy dokonanej przez Polskę w zakresie szkolnictwa. — Szkoła i wychowanie w Polsce — pisze autor — dorównywa swym poziomem szkołom innych wielkich narodów europejskich, a w niektórych je nawet przewyższa.

Jedynie zastrzeżenie, jakie nasuwa się p. Bertier, jest zbyt daleko idące — jego zdaniem — ujednolicenie metod nauczania. Dalej numer zawiera szereg artykułów autorów polskich, dotyczących różnych dziedzin nauczania oraz poszczególnych zakładów naukowych w Polsce. Wydawnictwo ozdabiają liczne fotografie.

Uprawa tytoniu.

W r. b. pod uprawę tytoniu zajęto obszar 5.213 ha. Uprawa tytoniu zajmuje się 43.805 plantatorów (w r. ub. 44.608 plantatorów na obszarze 5.381 ha). Ze względu na lepsze urodzaje, przewidywany zbiór tytoniu wyniesie około pół miliona kg. więcej niż w r. ub., w którym ilość wykupionego tytoniu wyniosła 8.126.892 kg. Największa ilość plantatorów, bo 26.415 zajmuje się uprawą węgierskiego tytoniu ogrodowego. Tytonie orientalne uprawia 948 plantatorów. Tytonie cygarowe uprawia 168 plantatorów. Tytoni „kentucky” uprawia 377 plantatorów, wreszcie machorkę uprawia poważna ilość plantatorów, mianowicie 15.911.

Przypuszczalny zbiór surowca tytoniowego w r. b. wyniesie według poszczególnych gatunków: tytoni orientalnych 111.238 kg., węgierskiego tytoniu ogrodowego 3.397.733 kg., tytoniu cygarowego 54.118 kg., „kentucky” 237.230 kg. i machorki 4.956.299 kg., co ogółem wynosi ponad 8.750.000 kg. Surowiec tytoniowy uprawiany jest w Polsce w następujących okręgach: borszczowskim, jagiellońskim, monasterzyńskim, lubelskim, wodzisławskim, krakowskim, tarnopolskim, zabiłtowskim, krzemienieckim, grodzieńskim i grudziądzkim.

Komwojazer „korytarzowy”

Waszyngton, 20 listopada. Przemawiając na posiedzeniu American University Women's Association były niemiecki minister spraw zagr. dr. Curtius oświadczył m. in:

„Dopóki sprawiedliwości nie stanie się zadość, Polski korytarz będzie stanowił najniebezpieczniejsze źródło kryzysu dla Niemiec i życia europejskiego. Żaden rząd niemiecki nie może uznać wykreślenia wschodnich granic, które sprzeciwia się proklamacjom pokojowym Ameryki”.

Knowa afera podatkowa we Francji.

Paryż, 20 listopada. Urząd śledczy wszczął dochodzenia w nowej sprawie oszustwa podatkowego, analogicznej do ostatnio wykrytej afery Banku Bazylijskiego. Rewizja u korespondenta pewnego banku genewskiego Chabrignaca wykazała, że wypłacił on wartość kuponów walorów zagranicznych bez potrącania ustawowego podatku. Urząd śledczy wydał rozkaz aresztowania dwu administratorów powyższego banku. (PAT)

Miłość i małżeństwo u Tuaregów.

Szczep Tuaregów należy do rasy białej. Są to potomkowie dawnych Hamitów, zwanych w starożytności Numidyjczykami, którym my z kolei dajemy nazwę Berberów. Berberowie zamieszkiwali od niepamiętnych czasów całą północną Afrykę, a między VIII-mym i XI-tym wiekiem naszej ery zalały ich miliony arabskich przybyszów, którzy pomieszały się z nimi, narzucając im swą religję — mahometanizm — w części swój język, a w części i kulturę. Dzisiaj przedstawicielami mniej wężej czystszej krwi Berberów są Kabylowie z Algieru, Rifeńowie z Marokka i Tuaregowie z Sahary. Zarówno Arabowie, jak i Berberowie woda, zależnie od okoliczności, tryb życia koczowniczy, albo też osiadają na roli i zajmują się uprawą ziemi.

Wiadomości nasze o zwyczajach i obyczajach Tuaregów są świeżej daty, gdyż przed laty dwudziestu nie jeszcze o nich nie wiedziliśmy. Obecne nasze wiadomości o Tuaregach zawdzięczamy szeregowi podróżników francuskich, a zwłaszcza generałowi Laperrière, który barwnie i żywo opisał ustrój społeczny i polityczny tego dziwnego szczepu, zamieszkującego okolice pustynne i trzymającego się zdania zarówno od Arabów, jak i od Europejczyków.

Ustrój rodzinny Tuaregów ma wiele znamion patriarchalnych. Głowa rodziny jest bowiem ojciec i dzieci podlegają wyłącznie jego władzy. Kobieta natomiast pozostaje wolna i niezależna. Małżeństwa zawierane są swobodnie, zupełnie przeciwnie, niż np. u Arabów, gdzie narzeczeni nie mogą nawet widzieć się ze sobą przed ślubem. Małżonkowie zachowują podział dóbr i rozstają się bez żadnych trudności, gdy tylko zauważą, że nie jest im dobrze w związku małżeńskim. Rozwód bowiem jest dla mieszkańców Sahary rzeczą zupełnie nieznaną. Meżatce pozostawia się dużą swobodę i wszelkie flirtu łatwo jej się darowuje. Pod tym

względem są obyczaje Tuaregów całkiem inne, niż pokrewnych im Arabów, którzy nakładają srogie kary na niewierne żony.

Życie miłosne kobiet rozpoczyna się bardzo wcześnie, a mianowicie z chwilą osiągnięcia przez nie dojrzałości płciowej. Dziewczatom wolno żyć i korzystać z życia ile dusza zapragnie i nikt nie wtrąca się do ich spraw sercowych. W tych warunkach niema oczywiście mowy o poszukiwaniu tak zwanej „kobiety bez przeszłości”, a zresztą Tuaregowie nie przywiązują do tego najmniejszej wagi.

Słowem „askri” oznaczają Tuaregowie stan wolności, czyli stan bezżenności. Żyć w „askri”, to znaczy być kawalerem lub panną. Oprócz stanu kawalerskiego i małżeńskiego, znają jeszcze Tuaregowie stan trzeci, a mianowicie oddawanie się życiu ascetycznemu, czyli jak się u nich mówi: „czyńnienie pokuty”. Jest to, naturalnie, coś w rodzaju naszego życia zakonnego, ale amatorów wyrzeczenia się uciech tego świata jest wśród Tuaregów nader mało.

Z tego co się rzekło, wynika jasno, że ci mieszkańcy pustyni nie grzeszą zbyt wielką surowością obyczajów, nie więc dziwnego, że żaden mężczyzna nie dba o przeszłość swej żony, a tak wysoko cenione u innych ludów dziewictwo — dla Tuarega niema prosto żadnego znaczenia. Ciekawe jest to, że chociaż Tuaregowie wyznają mahometanizm, tak jak Arabowie czy Turcy, to jednak ogromnie różnią się w zwyczajach swych i poglądach od swych współwyznawców.

Chłopcy i dziewczęta spotykają się na wspólnych zabawach, które u Tuaregów noszą miano „aha”. Odbywa się to całkiem prosto: liczne parki schodzą się w nocy w oznaczonym miejscu i siadają koło siebie; ktoś gra na skrzypcach, ktoś deklamuje, ktoś śpiewa... Z początku zabawa wygląda zupełnie niewinnie, niebawem jednak nastrój się zmienia, atmosfera staje się

coraz gorętsza i wreszcie wszystko kończy się niebywałą orgią. Nierzadko się trafia, że różne flirtu, romanse, czy też poważniejsze sympatie, prowadzące do najnormalniejszego w świecie małżeństwa, nawiązują się i rozkwitają podczas tych właśnie wspólnych igraszek. Zdarza się również, że i prawowite pary małżeńskie zjawiają się na zabawie i biorą udział w ogólnej wesołości.

Okres narzeczeństwa, względnie starań o rękę nadobnej dziewczyny, trwa u Tuaregów dość długo. Podczas „ahałów” zalotnicy popisują się swym dowcipem i starają się prześcignąć jeden drugiego, aby zdobyć serce wybranej i pożądaney kobiety.

Rzeczą niezmiernie oryginalną jest pocałunek u Tuaregów. Całującej się pary wogóle się tam nie widzi, gdyż tego rodzaju czułości nigdy nie odbywają się publicznie, ani też w świetle dziennym, a pocałunek polega wyłącznie na pocieraniu nozdrzy o nozdrza. Z tak dziwnym sposobem całowania się spotkać się można również na niektórych wyspach australijskich, n. p. u szczepu Maori, zamieszkującego Nową Zelandję.

Posag dziewczyny zamożnej, pochodzącej z „dobrej rodziny” wygląda okazale, dostaje bowiem w wianie aż siedm wielbłądów, nie licząc, naturalnie, różnych innych rzeczy. Kobiety jest więcej, niż mężczyzn, gdyż Tuaregowie wciąż wojują, i mnóstwo ich ginie w bojach; z tego też względu ilość starych panien jest dość znaczna. Kobiety zamężne unikają przerywania ciąży, zapewne z powodu wielkiego niebezpieczeństwa połączonego z tym zabiegiem, często natomiast dopuszczają się zbrodni dzieciobójstwa. Ohydny ten postępek nie budzi wśród Tuaregów żadnego obrzydzenia, a dzieciobójczyni cieszy się w dalszym ciągu ogólnym szacunkiem. Wyjaśnienie tego dziwnego ustosunkowania się do zbrodni może być tylko jedno: romanse z meżatkami są na porządku dziennym i mąż patrzy przez palec na flirtu swej żony. Wierność małżeńska jest dlań rzeczą obojętną, nie zniósłby natomiast nielegalnych dzieci w swym domu; lekkomyślny kobiecie nie pozostaje więc nic innego do zrobienia, jak pozbyć się w sposób radykalny malego, nieszczęstego intruza. (ir.)

Program radjowy.

Poniedziałek, 21 listopada.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat meteor. Gl. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:20: Urz. Kom. Państw. Instyt. Meteor. 13:25—15:40: Przerwa. 15:40: Komunikat gospodarczy. 15:50: Muzyka z płyt gramofonowych. 16: „O ginących zabytkach Lwowa” wygl. inż. Markowski. 16:15: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16:30: Muzyka z płyt gramof. 16:40: „Co widzą oczy nasze w świecie, a czego widzieć nie mogą?” wygl. p. J. Wojnicz-Sianożęcki. 17: Utwory fortepianowe Apollinarego Szeluty w wyk. kompozytora. W przerwie koncertu: „Orleńskie” w opr. ciotki Ady. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Muzyka lekka z kaw. „Italia”. „Stary kawaler na cenzurowanem”, wygl. p. Konstancja Hojnacka. 19: „Kolorowy cud” (rzecz o twórczości Zofii Stryeńskiej) z okazji wystawy jej prac) wygl. p. St. Machniewicz. 19:15: Rozmaitości. 19:30: „Na widnokręgu”. 19:45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Opera z płyt „Carmen”, G. Bizeta, w wyk. zespołu Opery paryskiej. W przerwie: Wiadomości sportowe i dod. do Pras. Dziennika Radj. 22:30: Trzy pytania (???) w opr. p. Mariusza Nowiny. 22:45: Komunikaty. 22:50—24: Muzyka taneczna z Warszawy.

Wtorek, 22 listopada.

Lwów. (381). Godz. 1:40: Codzienny przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat meteor. Gl. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13:25—15:40: Przerwa. 15:40: Komunikat gospodarczy. 15:50: Lwowski kącik L. O. P. P. 15:55: Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 16:

Skrzynka techniczna w opr. inż. J. Mińskiego. 16:15: Odczyt dla nauczycieli. 16:30: Muzyka z płyt gramof. 16:40: „Akcja bojowa pod Bezdanami” wygl. p. Wł. Malinowski. 17: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. W przerwie koncertu: Lwowskie „Silva Rerum”. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Muzyka lekka z kawiarni „Szkockiej” we Lwowie. 19: „W 14-tą rocznicę” wygl. prof. K. Brończyk. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Odczyt muzyczny: „Instrumenty przyszłości”, wygl. dr. Zofia Lissa. 19:45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Koncert kameralny, w wyk. kwartetu Polsk. Tow. Muzycznego: prof. Henryk Czaplński (I-sze skrzypce), prof. Marek Rack (II-gie skrzypce), prof. Marian Łoborzewski (wiola), Piotr Psenyczka (wiolonczela), P. Karol Gross (tenor), akomp. p. Tadeusz Serebiński. 20:55: Wiadomości sportowe i dod. do Prasowego Dziennika Radjowego. 21:05: D. c. koncertu popularnego w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21:35: Recital śpiewaczy Marii Kurenko. 22: Feljton literacki: „Młoda Polska w Monachium”, wygl. p. W. Bunikiewicz. 22:15: Koncert kameralny kwartetu brukselskiego. 22:55: Komunikaty. 23—23:30: Muzyka taneczna z Warszawy.

OGŁOSZENIA

KORONKI gr. 9

materiały frankowe, kofury, pościel, brokaty wprost darmo wytwórnia Frellicha, Lwów, Słucka 21. 2814

KAMIENICĘ

czynsowa nowa, ul. Tar. owskiego sprzedam Duża hipoteka. Wiadomość ulica Łyczakowska 5 Spółdzielnia. Tel 65 01. 2174

PIANINO

lub fortepian kupię zaraz Skleniarski, Kopernika 26 Telef. 83-31. 3191

FORTEPIAN

„Wirtha” najznakomitszy, sprzedam bardzo tanio. Skleniarski, Kopernika 26. 3190

MALOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI

LWÓW, ul. 29 LISTOPADA I. 21. Tel. 19-51

sprzedaje: MLEKO, ŚMIETANĘ, MASŁO, SER, JAJA, MIÓD i t. p. — Własne sklepy we Lwowie:

pl. Bernardyński 15 ul. Łyczakowska 16
ul. Zyblikiewicza 5a „ Na Bajkach 27
„ nollątaja 2 „ Małeckiego 1
„ Janowska 74 „ Zielona 81 3189